Nr 3. ROK 1841 WTOREK 5 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Marcyanny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bojomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 9, 582	+ 0, 1	1, 63	PPł Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
4	2	9, 698	+ 1, 7	1, 82	" "	"	
	10	8, 896	— 0, 9	1, 77	Wschodni słaby	"	Snieg

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Na widowisku przedwczorajszem w teatrze, po BANDYCIE przywołany Pan Chomiński, po GALOPADZIE KOMICZNEJ, wszyscy.

Jutro piękny dramat w trzech aktach pod nazwą TAJEMNICA ŻONY.

Przed kilku dniami, osoby, zły cel zapewne w tém mające, idących do teatru, o podał uprzedzały fałszywie temi słowy: „*Niemasz dziś widowiska, teatr zamknięty.*“ Zapobiegając nadal podobnemu niegodziwemu postępowaniu, ostrzega się Publiczność, że w każdym dniu zapowiedzianego widowiska w teatrze, takowe niezawodnie się odbywa; — Wszakże z dwunastu reprezentacyj od otwarcia teatru, w dniu 8 grudnia r. z. po dzień dzisiejszy, jedna tylko dla wielkiego mrozu, do skutku niedoszła, i ta w południe zaraz dnia tego, odwołaną została.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 16 *Grudnia* —

Wczorajsza uroczystość przeszła bez żadnego zakłócenia spokojności. Paryż znowu swobodnie oddycha. Zdaje się jakby ciężka burza bez piorunów przeszła nad nim. *Journal des Débats* w niezmiernie obszernym artykule rozwodzi się nad samą uroczystością i zachowaniem się mieszkańców które bardzo chwali, gdyż jak ten dziennik twierdzi nieprzyzwoite okrzyki: „Precz z Guizotem, precz z zdrajcami, precz z Anglikami i t. p. gubiły się niepostrzeżone wpośród jednogłośnych prawie dowodów przeciwnych im uczuć.“ O godzinie 2giéj, mówi daléj *Journal des Débats*, zatrzymał się karawan przed kratami domu inwalidów. Trumna została zdjętą i przez 36 majtków poniesioną na pierwszy dziedziniec gdzie ją przyjął arcybiskup paryzki otoczony swojem duchowieństwem. Po odbyciu modłów i pokropieniu święconą wodą, 36 podoficerów zaniosło trumnę na wzniesienie urządzone przy wnijściu do kościoła. O godzinie w

pół do 3éj duchówni w fioletowem ubraniu jak przy nabożeństwach za męczenników, przyjęli trumnę z wzniesienia, w téj chwili wewnątrz kościoła zabrzmiał uroczysty marsz noszący zarazem cechę żałoby i tryumfu, zewnątrz brzmiały działa, gwardya narodowa prezentowała broń i trumna została przez majtków i żołnierzy zaniesioną do kościoła. Przodem zdobytem pałaszem szedł xiąże Joinville. Była to uroczysta i nader wzruszająca chwila. Wszyscy obecni powstali i odkryli głowy. Wielu z inwalidów tworzących szpaler mimo otrzymanych instrukcyi padło na kolana, prawie wszystkim łzy spływały po licach. Król w towarzystwie xiążąt wyszedł na przeciw trumny. Xiąże Joinville skłaniając pałasz aż do ziemi, rzekł: N. Panie, oddaję ci zwłoki Cesarza Napoleona.“—Przyjmuje je w imieniu Francyi, odpowiedział król silnym głosem. Poczem J. K. Mość zbliżył się do xięcia Joinville i uścisnął mu serdecznie i wruszeniem rękę. Jenerał Atholin niosł na axmitnéj poduszcze pałasz Napoleona, podał on go marszałkowi Soult, który znowu oddał go królowi. „Jenerale Bertrand; odezwał się król złóż ten miecz Napoleona na jego trumnie“ Jenerał Bertrand wykonał ten rozkaz. Jenerale Gourgaud, mówił daléj król złóż ten kapelusz na trumnie.“ Stało się podług zlecenia i król następnie zajął miejsce po prawéj stronie ołtarza. Trumna postawioną została na katafalku i nabożeństwo żałobne rozpoczęło się. (Tu następuje obszerny opis wewnętrznego przyozdobienia kościoła, i ubrania najznakomitszych osób, ale o ministrach nigdzie nie ma wzmianki). Załobne nabożeństwo trwało dwie gdziny. Zaczęło się od *De profundis*, potém wykonano z największą dokładnością *requiem* Mozarta. O godzinie 5 oddalił się król w pośród grzmotu dział. Lud rozszedł się spokojnie i w milczeniu.

Z innego źródła wyjmujemy następujące szczegóły: „Skoro karawan przeszedł przez rogatki Neuilly około 500 uczniów szkół na których czele niesiona była wielka trójkolorowa chorągiew, stanęło obok konwoju, i towarzyszyło mu aż do końca pól elizejskich. Gdy kilku oficerów gwardyi narodowéj chciało im odebrać ich chorągiew, powstała sprzeczka, w któréj oficerowie zostali odparci i zelżeni. Następnie ta gromada która wzmogła się do 4,000 ludzi udała się przed pałac ministra spraw zagranicznych wydając tam grzmiące okrzyki. Słyszano tam: „Precz z ministrami! precz z zdrajcami! precz z Guizotem! Potém śpiewając Marsyliankę udała się ta gromada na plac Vendome, złożyła u stóp kolumny wieniec z nieśmiertelników i wśród ciągłych śpiewów i krzyków, udała się na drugi brzeg Sekwany. Wieczorem miasto było zupełnie spokojne.

— Dnia 17 Grudnia. —

Mówią dziś, że ministrowie zaraz po ukończeniu uroczystości żałobnéj zgromadzili się i naradzali, czy nie byłoby stósownem rozwiązać gwardyę narodową paryzką, z powodu niewłaściwych okrzyków przy pogrzebie. Większość gabinetu była przeciw temu projektowi i w końcu tenże został odrzucony.

Wnętrzne kościoła inwalidów pozostawiono w takim stanie jak było przy uroczystości żałobnéj. Nawet oświetlenie tysiącami świec i różno-kolorowych ogni utrzymane jest ciągle i kościół bez przestanku natłoczony jest ciekawemi tłoczącemi się dla zobaczenia nagrobka. Czteréj inwalidzi z lancami krepą pokrytemi, trzymają straż na czterech rogach katafalka.

Wczoraj gromada około 800 ludzi, których prowadził jakiś młody człowiek z trójkolorową chorągwią, chciała jak się zdaje opanować posterunek warty przy chateau d'eau ale gwardya municypalna rozpędziła wichrzycieli a ich ośmnastoletni przywódzca został uwięziony.

Sprawa wschodnia uważana jest za skończoną, bo nie można przypuszczać, aby Ibrahim pasza chciał nie usłuchać rozkazu ojca, albo żeby zawarte przez kommodora Napier ugoda nie została potwierdzoną. Jedna oko-

liczność wznawia obawy. Korespondencya prowadzona między kommodorem Napier i Boghos bejem została oddaną statkowi pocztowemu *l'Oriental* a ten w Malcie miał ją oddać statkowi *Alecto*, który w dniu 4 przybył do Marsylii. Dziwiono się przeto niezmiernie w tém mieście, kiedy wczoraj przybył znowu z Malty jeden statek pocztowy angielski *Acheron* i nie przywiózł żadnego listu, prócz bardzo pilnéj depeszy dla lorda Palmerston. Domyślają się, że po zawarciu ugody jakiś ważny wypadek zajść musiał na wschodzie, który anglicy chcą w sekrecie utrzymać, ponieważ bezprzykładném jest aby statkowi pocztowemu nie dozwolono żadnego listu zabrać.

Giełda 17. Chociaż obawy spekulantów ze względu na niespokojności mogące wybuchnąć w czasie uroczystości żałobnéj nie stwierdziły się, kursa jednak bardzo się słabo trzymają. Dziś rozchodziły się najrozmaitsze pogłoski. Mówiono o niezgodach w gabinecie i o dymissyi ministrów. Również słychać było o doniesieniach z Konstantynopola, podług których sułtan nie chce zatwierdzić ugody zawartéj przez kommodora Napier. Te podania jednak zdają się być bardzo niepodobnemi do prawdy, ponieważ niepodobna, żebyśmy już mieli doniesienia jak przyjętą być mogła w Stambule ugoda zawarta w dniu 27 w Alexandryi. Może być iż te pogłoski gruntują się na kilku artykułach dzienników angielskich, w których powiedziano, że sułtan nie chce odwołać dymissyi Mehmeda.

— *Bruxella* 16 *Grudnia*. —

Postanowienie królewskie nadając tytuły xiążętom krwi brzmi dosłownie jak następuje:

„Leopold i t. d. Ponieważ pragniemy wszystkie węzły jakie naszych kochanych synów z narodem łączą ściślej związać, i od dzieciństwa ozwyczaić ich z uczuciami i wspomnieniami ludu, postanawiamy przeto: Art. 1. Nasz ukochany syn Leopold, Ludwik, Filip, Marja, Wiktor, przyjmie tytuł xięcia Brabancyi. Ten tytuł nadal używanym ma być zawsze przez najstarszego syna królewskiego a w braku tego przez najstarszego z wnuków króla. — Art. 2) Nasz ukochany syn, xiążę Filip Eugeniusz, Ferdynand, Marja Klemens Baldwin, Leopold Jerzy przyjmie tytuł hrabiego Flandryi. — Bruxella 14 grudnia 1840. (podp.) Leopold.

— *Konstantynopol* 2 *Grudnia* —

Paropływ z Syryi, który w dniu 18 opuścili Beirut, przywiózł nam nowe doniesienia o zwycięztwach. Szybko postępują rzeczy, jedno miasto po drugim wpada w ręce sprzymierzonych. Balbeck, Jaffa, Jeruzalem, Kaiffa, są już zajęte przez wojsko tureckie. Garnizony egipskie tych miejsc liczące razem 5000 ludzi, poddały się po słabym oporze. Zdaje się, że odwrót Ibrahima do Egiptu stał się dla niego niepodobnym. Zdaje się że zamiarem jego jest cofnąć się przez pustynię do Arabii, a ztamtąd do Egiptu, gdy jednak plan ten niepodobnym jest do wykonania dla takiéj armii, powszechnie przeto mniemają, że oddawszy na los resztę wojska w Syryi z małym orszakiem usiłować będzie uciec przez pustynię. W ostatnich czasach starał się on zawsze o związki z beduinami i nawet zaślubił córkę potężnego naczelnika arabskiego. Ukazanie się Napiera pod Alexandryą, wielkie tu sprawiło wrażenie. Jest to istotnie najmocniejsza chwila w sprawie egipskiéj, w któréj idzie o być albo nie być Mehmeda Ali, i to przed najwyższą instancyą. Dowiedzieliśmy się już i tu, że Mehmed poddał się w końcu i przyjął warunki jakie mu traktat lipcowy przedstawiał. Ale jeśli poddanie się Mehmeda nie zgadza się dosłownie z ultymatem mocarstw to jest jeśli on nie poddaje się porcie bezwarunkowo, w takim razie rzeczy są jeszcze tak samo zawikłane jak poprzenio, i wice-król ciągle jeszcze jest buntowniczym lennikiem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 4 do dnia 5 Stycznia.

Wałecki Walenty ob., Brudziński Jacenty ob., Zdanowski Floryan ob., Darowski Felix ob., z Polski; — Truśkawiecki Jan ob., Wolski Kanty ob., Bukowski Michał ob., Zdanowski ob., z Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1751.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w Massie Franciszki Patzakowéj i Jerzego Hefelmejera znajduje się w depozycie sądowym kwota złp. 1 gr. 8 w gotowiznie, oraz w massie nieobecnego Wincentego Wernera kwota złp. 185 gr. 29, także w gotowiźnie, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa wszystkich prawo do rzeczonych mass mieć mogących, ażeby w terminie trzech miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia z stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili się pod rygorem przyznania skarbowi mass powyższych.

Kraków dnia 21 grudnia 1840 r.

Zast. Prezesa Sędzia App.
M. SOCZYŃSKI.

(1r.) Zast. Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Nro 6955.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po xiędzu Cyprjanie Gdowskim w r. 1824 zmarłym, ażeby w terminie trzech miesięcy od daty pierwszego obwieszczenia zgłosili się do Trybunału z stósownemi dowodami po odebranie z depozytu sądowego obligu na złotp. 413 gr. 22. oraz gotowizny w kwocie złp. 12 gr 9 pod rygorem przyznania tychże kwót skarbowi publicznemu.

Kraków d. 29 grudnia 1840 r.

Zast. Prezesa Sędzia App.
M. SOCZYŃSKI.

(1r.) Zast. Sekr. Tryb. *Brzeziński*

Nro 5498.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Wzywa mających prawo do spadku po Maxymilianie Fentler w r. 1825 zmarłym, ażeby w terminie trzech miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego zgłosili się do Trybunału po odebranie z depozytu sądowego kwoty złp. 8 gr. 7 w gotowiźnie pod rygorem przyznania tejże skarbowi publicznemu.

Kraków d. 21 grudnia 1840 r.

Zast. Prezesa Sędzia App.
M. SOCZYŃSKI.

(1r.) Zast. Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Prawnie zajęta stolarzczyzna; zwierciadło landszafty i fuzya, będą dnia 8 stycznia r. b. 1841 o godzinie 10 z rana w Sukiennicach miasta Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 2 stycznia 1841 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.